

Rafał Paprzycki

Sekty w demokratycznym państwie prawnym

Palestra 46/7-8(535-536), 71-81

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SEKTY W DEMOKRATYCZNYM PAŃSTWIE PRAWNYM

Znaczenie światopoglądu, zwłaszcza o charakterze religijnym, uzasadnia przekonanie, iż wolność sumienia i wyznania jest jednym z najważniejszych praw człowieka w demokratycznym państwie. Znajduje to swój wyraz nie tylko w konstytucjach wielu państw, ale także w aktach prawa międzynarodowego m.in. w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 1966 r. oraz w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r.

Fenomenem na skalę światową jest istnienie we wszystkich kulturach, na całej przestrzeni dziejów, wiary w istnienie sił ponadnaturalnych. Powstałe na tej podstawie religie i związki religijne od wieków stanowią istotny element każdego niemal państwa i społeczeństwa. Systemy religijne i kościoły odgrywały w historii rozmaite role. Bywały podporą władzy państwowej a także narzędziem poszerzania władzy w rękach panujących. Dawały nadzieję uciesiżonym narodom lub uzasadniały podboje. Inspirowały do poświęcenia się dla dobra innych ludzi lub popychały do zbrodni. Znaczenie religii w praktyce państwowej oraz życia ludzi we współczesnym świecie bywa jednak bardzo różne i przyczynia się także do

powstawania rozmaitych problemów społecznych oraz prawnych.

W rzeczywistości współczesnych państw demokratycznych, podstawowe miejsce w hierarchii wartości zajmuje wolność. Ma ona oczywiste przełożenie na stosunki społeczne, związane z koegzystencją wielu religii i związków wyznaniowych. Zakres możliwych problemów, jakie mogą w związku z tym pojawić się, jest ogromny. Jednym z nich, będącym ostatnio przedmiotem ożywionej dyskusji, jest problematyka sekt. Zjawisko występowania takich grup religijnych lub parareligijnych jest także w Polsce częstym tematem rozważań, zwłaszcza w środowiskach związanych z Kościołem Katolickim. W znakomitej większości wypadków są one postrzegane jako poważny problem, nie tylko duszpasterski, ale też upatruje się w nich zagrożenie dla porządku społecznego a nawet prawnego. Obawa przed sektami oraz nieskrywana niechęć do nich może skutkować pokrzywdzeniem ich członków przez podejmowanie, także przez instytucje państwowe, bezpodstawnych lub nieadekwatnych działań. Nie zawsze przy tym zauważa się, iż grupa, powszechnie nazywana sektą, oraz jej członkowie korzystają przecież z pełni praw, jakie przysługują wszyst-

kim na mocy prawa krajowego oraz międzynarodowego. Wszelkie działania w tym zakresie, państwa oraz organizacji społecznych, nie mogą naruszać gwarantowanych praw, należących do kataloгу wolności sumienia i wyznania.

Istniejący w Polsce system prawa oraz niebezpieczeństwo jego naruszenia stwarzają punkt wyjścia do konstytucyjnoprawnych rozważań na temat problematyki sekt oraz innych, nowych w Polsce ruchów religijnych.

Żaden z aktów prawnych nie posługuje się pojęciem sekta. Aby ustalić cechy organizacji tego typu należy zacząć od definicji związku wyznaniowego. Można przyjąć za M. Pietrzakiem¹, że jest to (...) *specyficzny typ zorganizowanej społeczności, posiadający określony ustrój wewnętrzny (...). Podstawowym kryterium, wyodrębniającym związek wyznaniowy od innych organizacji społecznych jest cel, który polega na zapewnieniu wyznawcom możliwości zaspokajania ich potrzeb religijnych.*

Jako cechy szczególne, odróżniające sekty od innych związków religijnych podaje się zwłaszcza następujące: 1. istnienie charyzmatycznego przywódcy – guru, który bezwzględnie kieruje życiem członków, 2. kontrola umysłów przez wykorzystywanie technik psychomanipulacyjnych, 3. nadrzędność interesu grupy nad interesem jednostki, 4.

dyscyplina członków, 5. brak miejsca na indywidualne poglądy². Ta ostatnia próba zdefiniowania niewiele wyjaśnia. Podobne cechy mogą bowiem charakteryzować różne ruchy społeczne i religijne, działające także w ramach największych nawet wspólnot wyznaniowych, nie wyłączając Kościoła Katolickiego. Raport watykański o sektach i nowych ruchach religijnych zauważa, iż w łonie Kościoła Katolickiego występują grupy charakteryzujące się np. nietolerancją i prowadzeniem agresywnego prozelityzmu, co przybliża je do organizacji kwalifikowanych jako sekty³.

Ze względu na brak rzetelnych informacji na temat sekt konieczne staje się analizowanie tego zjawiska zwłaszcza w świetle zarzutów, jakie są najczęściej kierowane pod adresem wspólnot nazywanych sektami.

Fundamentalnym przepisem Konstytucji RP z 1997 r., kształtującym stosunki między państwem a związkami religijnymi, jest jej art. 25. Przewiduje on dominującą w państwach demokratycznych koncepcję rozdziału państwa i związków wyznaniowych. Konsekwencją tej zasady jest zachowanie przez państwo bezstronności w sprawach religijnych i światopoglądowych. Nie oznacza to jednak izolacji tych podmiotów. Szczególna w Polsce pozycja Kościoła Katolickiego oraz deklarowanie przez

¹ M. Pietrzak: *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1979, s. 1.

² Np.: Internet: *Sekty w Polsce. Charakterystyka socjopedagogiczna.*, <http://infosekt.dominikanie.pl/>

³ *Sekty albo nowe ruchy religijne – wyzwanie duszpasterskie*, raport przygotowany przez Watykański Sekretariat Jedności Chrześcijan, Sekretariat dla Niechrześcijan, Sekretariat dla Niewierzących i Papieską Radę Kultury (w:) *Biuletyn Gdańskiego Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych*, Gdańsk – Sopot – Gdynia, bez daty wydania, s. 16.

znakomitą większość Polaków wyznania katolickiego, siłą rzeczy, stawia to wyznanie na pozycji *pierwszego wśród równych*. Z tego względu, nie da się jednak obronić poglądu, według którego państwo polskie faworyzuje Kościół Katolicki, kosztem innych wyznań np. przez tworzenie komisji wspólnych rządu i episkopatu lub przez uznanie ważnych świąt kościelnych świętami państwowymi.

Poszanowanie ze strony władzy publicznej autonomii każdej ze wspólnot wyznaniowych, także tzw. sekt, opiera się na zasadzie nieingerencji we wszelkie sprawy składające się na swobodę realizowania potrzeb religijnych, o ile nie naruszają one zasad demokratycznego państwa prawnego.

W ramach gwarantowanych swobód, władza państwowa ma jednak, choć ograniczone, możliwości ingerencji w życie wspólnoty o charakterze religijnym oraz poszczególnych wyznawców. Jako pierwszy przykład wskazać można przepis, umożliwiający ewentualną reakcję ustawodawcy na działalność sekty – art. 53 ust. 5 Konstytucji. Umożliwia on ustawowe ograniczenie uzewnętrzniania religii ze względu na konieczność ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia i moralności oraz praw i wolności innych osób⁴. Użyte w tym przepisie pojęcie porządku publicznego ma bardzo szerokie znaczenie. Można je utożsamiać także z koniecznością przestrzegania prawa przez wszystkie podmioty. Jest to zresztą oczywista konsekwencja

koncepcji demokratycznego państwa prawnego, którym jest Rzeczpospolita Polska, o czym stanowi art. 2 Konstytucji. Problematyka ta jest szczegółowo unormowana przez ustawy (ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania – Dz.U. Nr 26 poz. 319 – art. 3 oraz Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Dz.U. Nr 20, poz. 104 – art. 6), na podstawie których może działać sekta jako związek wyznaniowy lub stowarzyszenie.

Mogące się zdarzyć naruszenia prawa w stosunkach wewnętrznych w tzw. sektach, zgodnie z najczęściej wysuwanymi oskarżeniami, mają polegać np. na uniemożliwieniu opuszczenia grupy lub zmuszaniu do przyjęcia określonego trybu życia. Sektom zarzuca się także, iż są organizacjami o charakterze totalitarnym, w których występuje zasada bezwzględego posłuszeństwa przywódcy. Taka struktura grupy byłaby sprzeczna z zakazem zmuszania do uczestniczenia w praktykach religijnych (art. 53 ust. 6 Konstytucji) oraz z dobrowolnością uczestnictwa we wszelkich zrzeszeniach (art. 12 Konstytucji). Jednakże ingerencja władz publicznych jest możliwa tylko wtedy, gdy zachowanie członka grupy jest skutkiem zastosowania przemocy, podstępów lub bezprawnej groźby, choćby tylko przez jej przywódcę. Jeśli nie stwierdzi się takich praktyk, należy uszanować niczym nieograniczone prawo człowieka do decydowania o swoim życiu, co zapewniamy art. 47 Konstytucji. Dobrowolne podporządko-

⁴ A. Łopatka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995, s. 44 i n.

wywanie się przywódcy wspólnoty nie może być uznane za sprzeczne z prawem ograniczenie wolności wyznawców. Potwierdza to także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu⁵. Trybunał stwierdza także, iż jedną z podstaw tej zasady jest wolność przekonywania innych do przyjęcia swojej wiary. Ewentualna ingerencja państwa może nastąpić, jeżeli to przekonywanie przybierze niedopuszczalną formę⁶. W wypadku sekt niedopuszczalną metodą pozyskiwania członków może być np. stosowanie przemocy, psychicznej tortury lub tzw. psychomanipulacji, o której będzie mowa poniżej. Ponadto Trybunał uznaje prawo państwa do kontrolowania stowarzyszeń w celu ustalenia czy pod pozorem ruchu religijnego nie podejmują one działalności szkodliwej społecznie⁷.

Należy także wskazać na ekstremalne wypadki organizacji religijnych lub parareligijnych, których cele działania stoją w sprzeczności z prawem demokratycznego państwa. Stanowiłoby to, co oczywiste, podstawę uznania niedopuszczalności istnienia takiej wspólnoty. Przykładem tego rodzaju grupy może być japońska organizacja Najwyższa Prawda, odpowiedzialna za zamachy bombowe w metrze w Tokio. Jest to jednak organizacja, która może być wręcz

uznana za zorganizowany związek przestępczy⁸. Na szczęście nie ma informacji o działalności takich grup na terenie Polski.

Obowiązek przestrzegania porządku publicznego zawiera w sobie także konieczność przestrzegania obowiązków publicznych, co formułuje art. 84 Konstytucji. Nie wolno zatem, powołując się na wolność wyznania, uchylać się od obowiązków nałożonych przez ustawy. Jeżeli chodzi o sekty, to problem pojawia się szczególnie w wypadku przestrzegania obowiązku szkolnego oraz obowiązku służby wojskowej. Współczesne kanony postępowania w państwie szanującym różne postawy światopoglądowe swoich obywateli nie pozwalają zmuszać ich do przestrzegania obowiązków. Przykładem takiego postępowania jest możliwość zamiany służby wojskowej na służbę zastępczą. Inaczej sprawa wygląda, jeśli chodzi o obowiązek szkolny. Konstytucja RP wprowadza w art. 70 obowiązek nauki do ukończenia 18 roku życia i nie przewiduje od tej zasady wyjątków. Nie wydaje się możliwe zwolnienie z tego obowiązku przez powołanie się na prawo rodziców do wychowania dziecka zgodnie ze swoimi przekonaniem (art. 48 Konstytucji) w sytuacji, gdyby osoby te nie uznawały wiedzy przekazywanej w ramach edukacji publicznej. Pojęcie

⁵ Orzeczenie *Serif v. Grecja*, 14 grudnia 1999 r.; Izba (Sekcja) II, skarga nr 38178/97, § 53, (za) M. A. Nowicki: *Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – cz. IV*, „Palestra” 2000, Nr 4.

⁶ Orzeczenie *Kokkinakis v. Grecja*, 25 maja 1993, A. 260A, § 31,48 (w:) M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka*. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1998, s. 302–303.

⁷ Orzeczenie *Manoussakis i inni v. Grecja*, 26 września 1996, RJD 1996, § 40 (w:) M. A. Nowicki, *Europejska... op. cit.*, s. 310.

⁸ R. Paprzycki, *Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce*, Kraków 2002, s. 120, 121.

wykształcenia nie jest bowiem tożsame z wychowaniem. Poza tym dobro dziecka związane z jego prawem do wykształcenia należy uznać za wyższe dobro niż prawo rodziców do pokierowania jego losem, które to prawo nie ma charakteru bezwzględego. Warto także zwrócić uwagę na to, że każda wspólnota religijna lub samodzielnie jej członkowie mogą utworzyć szkoły, w których może być, pod kontrolą odpowiednich podmiotów państwowych, realizowany obowiązek szkolny (art. 70 ust. 3 Konstytucji). W końcu trzeba wskazać także na możliwość nauczania religijnego w szkołach przez przedstawicieli wszelkich związków religijnych, nie wyłączając tzw. sekt. Jedynym warunkiem, niezbędnym dla uzyskania zgody na prowadzenie takiego nauczania, jest uregulowana sytuacja prawna związku wyznaniowego (art. 53 ust. 4 Konstytucji).

Wśród powodów ograniczenia wolności uzewnętrzniania religii określonych w art. 53 znajduje się konieczność ochrony zdrowia i moralności. Trudne okazuje się ustalenie zakresu tych pojęć. Chyba nie będzie wątpliwości, że naruszeniem moralności jest publiczne praktykowanie kultu w sposób niezgodny z powszechnie akceptowanymi normami. Ustalając te normy trzeba jednak odwołać się do poglądów, prezentowanych przez osoby o *przeciętnej wrażliwości*. Jest to pojęcie mało precyzyjne, ale jego przyjęcie jest konieczne ze względu na bardzo różnorodne rozumienie pojęcia moralności. Zatem uzasadnione wydaje się uniemożliwienie, z tego powodu, uzewnętrzniania kultu, np. w formach ekshibicjonistycznych.

Jeżeli jednak elementem współistnienia członków sekty np. są niepubliczne kontakty seksualne, co jest niektórym wspólnotom zarzucane, to brak podstaw do zakazania ich działalności. Prawo polskie nie zakazuje bowiem dobrowolnych i świadomych stosunków seksualnych, o ile nie mają one charakteru pedofilii (art. 200 § 1 k.k.), kazirodztwa (art. 201 k.k.) lub nekrofilii (art. 262 § 1 k.k.).

Więcej problemów stwarza druga przesłanka, mogąca uzasadnić ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii, czyli konieczność ochrony zdrowia. Czy bowiem np. dobrowolne skrajnie ograniczone i nieprawidłowe, z punktu widzenia aktualnej wiedzy, odżywianie się, co też zarzuca się członkom niektórych sekt, uzasadnia delegację wspólnoty na podstawie tego przepisu Konstytucji, ze względu na potrzebę ochrony zdrowia wyznawców? Podobnie jest z rezygnacją z opieki lekarskiej, połączone z przekonaniem o leczniczej mocy sił nadprzyrodzonych lub przywódcy grupy. Gdyby taka praktyka w sekcie była przejawem uprawiania kultu i nieuchronnie prowadziła do uszczerbku na zdrowiu wyznawców, można by uzasadniać potrzebę jej delegacji nawet z dwu powodów. Pierwszym byłaby wspomniana potrzeba ochrony zdrowia. Drugim, tworzenie organizacji, której elementem działalności jest popełnianie przestępstw przez przywódców w postaci spowodowania (usiłowania spowodowania) uszczerbku na zdrowiu – art. 156, 157 k.k.

Innego niebezpieczeństwa, związanego z sektą, upatruje się w doprowa-

dzeniu do zerwania przez jej członków kontaktów ze światem zewnętrznym. Można się spotkać z poglądem, iż istnienie wspólnoty o takim stosunku do reszty świata powinno być prawnie zakazane. Sprzeciw władzy publicznej wobec dobrowolnie przyjętego takiego stylu życia byłby nie tylko naruszeniem wolności do realizowania swoich potrzeb religijnych, ale także naruszałby prawo do decydowania o swoim życiu. Ani bowiem porządek publiczny, ani bezpieczeństwo państwa, ani wolność innych ludzi nie są zagrożone przez wybór życiowy, polegający na odcięciu się od świata i poświęceniu modlitwie czy kontemplacji. Paradoksalnie, jeśli mielibyśmy prześladować takie wspólnoty, należałoby zacząć od zamkniętych zakonów od dawna funkcjonujących w Polsce.

Inaczej natomiast należy ocenić sytuację osoby małoletniej, przebywającej w sekcie. Rozważyć trzeba dwie sytuacje: pierwszą – dziecko uczestniczy w takiej grupie razem ze swoimi prawnymi opiekunami oraz drugą – wstąpi ono do grupy wbrew woli opiekunów. Konieczne staje się odwołanie do kilku norm konstytucyjnych oraz prawa międzynarodowego. Fundamentalna zasada, odnosząca się do stosunków między rodzicami i dziećmi, przewiduje, iż rodzice mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem (art. 48 Konstytucji). Ten sam przepis nakazuje jednak uwzględnić przy wychowaniu stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Jest to przeniesienie do Konstytucji reguła określona art. 14 Konwencji o prawach dziecka

ONZ z 1989 r., który nakazuje szanować swobodę wyrażania przez dziecko wyznawanej religii lub przekonań, a ograniczenia mogą wystąpić tylko w sposób przewidziany przez prawo, jeśli jest to konieczne do ochrony innych wartości demokratycznego państwa. Polska Konstytucja przewiduje w art. 48 ust. 2 możliwość ograniczenia lub pozbawienia praw rodzicielskich w wypadkach określonych w ustawie i tylko z mocy orzeczenia sądowego. Podstawę do takiej decyzji mogą stanowić zaniebdania przez rodziców obowiązków wobec dzieci lub wywieranie złego wpływu na proces wychowania dziecka. Należy wskazać także na art. 72 ust. 1 Konstytucji, który daje każdemu prawo do żądania od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

W świetle przytoczonych przepisów łatwiejsza jest ocena sytuacji dziecka, które razem ze swoim prawnym opiekunem należy do sekty. Sama przynależność do sekty nie może pozbawiać rodziców prawa do opieki nad dzieckiem i wychowywania go zgodnie ze swoim światopoglądem. Ewentualna ingerencja sądu rodzinnego w stosunki między rodzicami a dziećmi, w takiej sytuacji, nie może być oparta na samej obawie przed sektą. Okoliczności, uzasadniające ograniczenie praw rodzicielskich, muszą być identyczne, jak w innych wypadkach ograniczania praw tego rodzaju. Niedopuszczalną byłaby więc próba ustawowego ograniczenia praw do wychowania dzieci przez rodziców, tylko ze względu na ich przekonania lub przynależność do wspólnoty

religijnej. Byłby to przede wszystkim przykład dyskryminacji ze względów wyznaniowych i ideologicznych.

Sytuacja komplikuje się jednak, gdy dziecko, wbrew woli rodziców, należy do wspólnoty religijnej, uważanej za sektę. Gdyby fakt taki mógł powodować zagrożenie dla prawidłowego rozwoju dziecka lub jego praw, będzie już tylko to stanowiło uzasadnienie interwencji sądu rodzinnego, który ze względu na zagrożenie tego szczególnego przedmiotu ochrony może podjąć takie postępowania z urzędu. Jednak ustawy zakaz pozyskiwania osób niepełnoletnich do szeregów jakichkolwiek wspólnot religijnych stałby w sprzeczności z ich konstytucyjnym prawem do szerzenia swojej wiary. Uzasadnione jest jednak ograniczanie prawa dziecka do formalnego wstępowania do organizacji tego rodzaju przed osiągnięciem pełnoletności, ze względu na brak pełnej zdolności do czynności prawnych. Jest to ograniczenie prawa do uczestnictwa w organizacjach, uzasadnione niemożliwością poniesienia pełnej odpowiedzialności przez osobę, nie korzystającą jeszcze z pełni praw. Ograniczenia tego typu znajdują się już w art. 3 ustawy o stowarzyszeniach z 1989 r.

Rozważając kwestię dobrowolności uczestnictwa w sekte, trzeba wspomnieć o zawsze pojawiającym się zarzucie stosowania przez jej przywódcę psychomanipulacji. Jej skutkiem ma być *zaprogramowanie* człowieka, powodujące jego uzależnienie od wspólnoty

oraz wyłączenie własnej woli. Ma to być narzędzie prowadzące do ubezwłasnowolnienia wyznawcy, a więc rzeczywistego pozbawienia *wolności*. Nie ma naukowych dowodów, które potwierdzałyby istnienie technik tzw. prania mózgu⁹. Sformułowane w nauce pojęcie manipulacji psychologicznej nie może być tu przydatne, gdyż oznacza ono zwyczajne przekonywanie. Problem ten szczególnie może się pojawić przy podejmowaniu prób tworzenia ustawy podejmującej ten problem. Jednym z podstawowych warunków poprawności tekstu prawnego jest użycie w nim jasnych i określonych pojęć. Nawet jeżeli istnieje coś co można uznać za *psychomanipulację*, to ani psychologia, ani psychiatria nie są, na razie, w stanie potwierdzić jej istnienia, nie mówiąc nawet, co oczywiste, o możliwości podania cech oraz skutków stosowania takiej techniki. Nie ma więc możliwości posłużenia się w ustawie jakimkolwiek pojęciem, wskazującym na *techniki kontroli umysłu*, właśnie ze względu na brak możliwości ustalenia czy zjawisko takie w ogóle występuje¹⁰.

Pojęcie *psychomanipulacji* miało być znamieniem jednego z nowych przestępstw w rządowym projekcie nowelizacji kodeksu karnego z dnia 8 grudnia 2000 r. Przedmiotem tego przestępstwa miało być stosowanie m.in. techniki psychomanipulacyjnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Przepis taki miał dotyczyć właśnie sekt, rzeko-

⁹ Na ten temat: zob. R. Paprzycki, *Prawnokarna...*, *op.cit.*, s. 135 i powołana tam literatura.

¹⁰ R. Paprzycki, *op.cit.*, s. 134 i n.

mo wykorzystujących takie metody do powstrzymania swoich członków od opuszczenia grupy¹¹. Brak jednak było wyjaśnienia w projekcie ustawy lub w jego uzasadnieniu, czym są takie techniki lub przynajmniej odniesienia np. do dziedziny nauki, która takim pojęciem mogłaby się posługiwać. Propozycja ta nosiła więc poważną wadę, jaką byłoby posługiwanie się przez prawodawcę pojęciem o nieokreślonym znaczeniu, co zwłaszcza w wypadku ustawy karnej nie może mieć miejsca¹². Byłoby to poważne naruszenie wymogu jasności i oznaczoności prawa, który niewątpliwie jest jednym z gwarantów przestrzegania zasady demokratycznego państwa prawnego¹³.

Psychomanipulacja znalazła się we francuskim kodeksie karnym jako szczególny rodzaj przestępstwa zmuszania¹⁴. Polega ono na nadużyciu stanu niewiedzy lub słabości intelektualnej małoletniego lub osoby szczególnie wrażliwej z powodu wieku, choroby, słabości, ułomności fizycznej lub psychicznej lub stanu ciąży, i który to stan jest sprawcy znany, w celu zmuszenia takiej osoby do czynu, który jest dla niej szczególnie niekorzystny. Francuski ustawodawca jak widać także nie

uchronił się od posługiwania się pojęciami mało określonymi, których interpretacja może nastęrczać problemy. Zauważyły to wszystkie liczące się we Francji związki religijne, nie popierając zapisu ustawowego w powyższej formie.

Stosunek podmiotów publicznych do tzw. sekt musi także uwzględniać, co oczywiste, art. 32 Konstytucji, zakazujący dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny przez władze publiczne. Często występująca niechęć do nowych ruchów religijnych zdaje się stwarzać niebezpieczeństwo dla gwarantowanej tu równości. Przykładem naruszenia tej zasady jest zdarzające się odmawianie niektórym wspólnotom religijnym zezwolenia do organizowania spotkań w publicznych ośrodkach kultury, ze względu na ich *sekcjarski* charakter. Istotnym elementem ochrony omawianej wolności jest przewidziane przez art. 53 ust. 7 Konstytucji prawo do milczenia w kwestii religii i światopoglądu. Nikt zatem nie może być zobowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, gdy prezentowany światopogląd będzie

¹¹ Uzasadnienie rządowego projektu nowelizacji kodeksu karnego z dnia 8 grudnia 2000 r., Ministerstwo Sprawiedliwości 2000, s.161.

¹² A. Wąsek, *Opinia nt. rządowego i poselskich projektów o zmianie ustawy – kodeks karny*, Lublin, 28 lutego 2001 r., s. 23; A. Wąsek, *Propozycje zmian kodeksu karnego z 1997 r. po roku jego obowiązywania* (w:) A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego* pod redakcją, Warszawa 2001.

¹³ T. Stawęcki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1995, s. 160; J. Jaskiernia, *Zasady demokratycznego państwa prawnego w sejmowym postępowaniu ustawodawczym*, Warszawa 1999, s. 84.

¹⁴ R. Paprzycki, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 140–142; zob. także znowelizowane przepisy art. 223–15–3 i 4 francuskiego kodeksu karnego *Loi 2001–504 du 12 Juin 2001 art. 20 Journal Official du 13 juin 2001* – www.legifrance.gouv.fr/l.cito.ycn/code03.ow.

miał istotne znaczenie w konkretnej sprawie np. dla rozstrzygnięcia w procesie karnym. Kwestia odpowiedzialności karnej jest na tyle istotna, iż uzasadniałaby możliwość ograniczenia *prawa do milczenia*. Poza tym, nie zawsze jest możliwe przestrzeganie tej zasady, bo zgłoszenie związku religijnego do rejestracji siłą rzeczy zmusza jego członków do ujawnienia swojego wyznania.

Zakaz dyskryminacji musi być poparty ochroną przed obrażą uczuć religijnych. Według obowiązującego kodeksu karnego z 1997 r., chronione są uczucia religijne przedstawicieli wszelkich wyznań. I tak, przestępstwo określone w art. 196 k.k. polega na *publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych*. Inny przepis, bezpośrednio dotyczący dyskryminacji (art. 194 k.k.), zakazuje *ograniczania człowieka w przyśługujących mu prawach ze względu na jego wyznanie lub bezwyznaniowość*. Warto, w tym kontekście, zwrócić uwagę na opinię przygotowaną przez T. Hanauskę dla sejmowej Komisji Rodziny, zawierającą propozycje, dotyczące prawnokarnej ochrony przed działalnością sekt¹⁵. Zawiera ona propozycję, aby gwarancje ochrony, przewidziane przez te dwa przepisy kodeksu karnego, przyśługiwały przedstawicielom tylko tych związków wyznaniowych, które mają uregulowaną sytuację prawną. Ma to, według autora, ograniczyć *nadużywanie* wolności sumienia i wyznania przez sekty.

Konstytucja nie uzależnia ochrony omawianej wolności od uregulowania prawnej sytuacji związku religijnego ani spełnienia jakichkolwiek innych warunków. Zatem, przepis tak skonstruowany wprowadzałby ograniczenia nieznanne Konstytucji. Druga propozycja autora to wprowadzenie odpowiedzialności karnej za *tworzenie bez wymaganej regulacji prawnej związku wyznaniowego lub stowarzyszenia, albo działanie w takim związku lub stowarzyszeniu*. Wymóg prawnego uregulowania sytuacji takiego związku naruszałby nie tylko polską Konstytucję (art. 53), ale także Europejską Konwencję Praw Człowieka (art. 9) oraz Pakt Praw Cywilnych i Politycznych ONZ (art. 18). Żaden z tych aktów prawnych nie uzależnia bowiem działalności jakichkolwiek tego typu organizacji od spełnienia takich wymogów. Członkowie związku wyznaniowego mogą być niewystarczająco liczni, by ubiegać się o jego rejestrację lub może im na tym nie zależeć. Wprowadzanie takiego wymogu i poparcie go sankcją karną naruszałoby prawo do wyznawania, przyjmowania oraz uzewnętrzniania przekonań religijnych. Rejestracja czy inne formalne ujawnienie działalności mogą jednak pociągać pewne skutki dla organizacji, jak np. zdolność sądowną. Sam brak uregulowania sytuacji prawnej nie uzasadnia obawy o naruszenie praw i wolności innych, o których mówi art. 53 ust. 5 Konstytucji. Abstrakcyjna obawa przed częścią grup wyznaniowych nie może, w demokra-

¹⁵ T. Hanausek: *Opinia wydana na zlecenie Sejmowej Podkomisji ds. grup psychomanipulacyjnych*, Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu – Kraków – Warszawa 1999.

tycznym państwie prawnym, dawać podstaw do stosowania represji karnej.

Ograniczenie praw organizatorów lub członków tzw. sekt może oczywiście nastąpić, gdyż wszystkie prawa i wolności chronione przez Konstytucję mogą zostać ograniczone po spełnieniu pewnych warunków. Konstytucja RP określa to w art. 31 ust. 3, który statuuje tzw. zasadę proporcjonalności. Zgodnie z tym unormowaniem ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności może nastąpić po spełnieniu następujących warunków: musi mieć ono formę ustawy, musi istnieć możliwość realizacji celu poprzez wybrany środek, ograniczenie musi być niezbędne ze względu na interes publiczny, osiągnięte korzyści muszą być proporcjonalne do nałożonych ciężarów oraz ograniczenie to nie może naruszać istoty prawa¹⁶.

To opracowanie nie może być wyczerpującym omówieniem problematyki konstytucyjnej, wiążącej się z działalnością tzw. sekt. Uwzględnione zostały tylko najczęściej pojawiające się problemy, które mogą stać się przyczyną reakcji władz publicznych, zwłaszcza przez regulację ustawową.

Niewiele pewnych rzeczy możemy powiedzieć o sektach. Jest to, w warunkach polskich, w istocie zjawisko nowe i wciąż słabo znane. Niestety, na nieznanne zjawiska reaguje się niechęcią, a nie życzliwą ciekawością i pragnieniem poznania. Częściej można ostatnio zauważyć w Polsce powracające przekonanie o istnieniu *jedynie słusznych idei*, poza

którymi wszystko powinno być ograniczone jako niesłuszne oraz szkodliwe. Stosunek do nowych ruchów religijnych uzasadnia obawę, że demokracja i prawa człowieka nie są w naszym kraju tak mocno ugruntowane, by nie trzeba ich stale wzmacniać. Zasady te mogą bowiem być naruszane, z powołaniem się na *uświęcający środki cel*.

Próby ustawowego uregulowania problematyki sekt muszą napotykać na rozmaite problemy. Ze względu na brak wiedzy o tym zjawisku nie wiemy dokładnie, czego miałyby dotyczyć taka ustawa. Brak także możliwości sformułowania precyzyjnych określeń, które mogłyby stać się definicjami ustawowymi, gdy samo zjawisko społeczne, w zasadzie, jest nierozpoznane. Mogłoby to prowadzić do tworzenia prawa zbędnego, a co najmniej norm naruszających zasadę jasności i oznaczoności. W końcu zaś mogłoby to prowadzić do powstania prawa, które dublowałoby rozwiązania już istniejące.

Zagadnienie nowych ruchów religijnych nie wydaje się przy tym tak groźne społecznie, jak to się próbuje pokazać – przede wszystkim w środkach masowego przekazu. Nie mały udział w tym mają także politycy, różnych zresztą orientacji. Sekty muszą korzystać ze wszelkich praw i wolności, gwarantowanych przez Konstytucję oraz normy prawa międzynarodowego. Powody i metody ograniczenia ich działalności nie mogą odróżniać się od tych, jakim podlegają wszelkie inne podmioty życia publicznego.

¹⁶ L. Garlicki, *Polskie Prawo Konstytucyjne*, Warszawa 2000, s. 102 i n.; orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego np. sprawy o sygnaturach K 11/94, K 3/96, P 2/98.

W żadnym jednak wypadku problematyki tej nie można lekceważyć, ale dotyczy to nie tyle sekt czy nowych ruchów religijnych, co osób do nich trafiających, zwłaszcza gdy są to ludzie młodzi, jak i przyczyn powodujących przystąpienie do nich. Zapoznanie się tylko z kilkoma sprawami karnymi, które identyfikowane były z satanizmem a także dotychczasowe rozpoznanie tego zjawiska w Polsce prowadzi do pewnego już wniosku – to nie sekty i nowe ruchy religijne prowadzą ku złu, lecz, i to tylko w niektórych tylko wypadkach, narastający proces niedostosowania społecznego lub demoralizacji prowadzi do powstawania grup sięgających, dla uzasadnienia swej działalności, często tylko do frazeologii religijnej czy np. satanistycznej, bez rozumienia ideologii, do której się odwołują. Wówczas okazuje się, że jest to jeżeli nie wyłącznie, to na

pewno przede wszystkim problem wychowawczy, w pierwszej kolejności dla rodziców i opiekunów oraz w niemniejszym zakresie dla wielu instytucji państwa. W tym dla szkół, organizacji młodzieżowych i wspomagających młodzież, a także dla kościołów i związków wyznaniowych, dla których sekty nie powinny być jednak konkurentem w walce o dusze.

Należy zatem zacząć nie od zwalczania sekt, ale od próby ich poznania, przyczyn angażowania się w ich działalność przede wszystkim ludzi młodych, a czynić to trzeba także w tym celu, żeby nawet kierując się dobrymi intencjami, nie tworzyć kolejnych barier i wrogości między ludźmi oraz by skutecznie przeciwdziałać złu, które powstaje z reguły poza tak rozumianymi sektami, choć w ramach ich funkcjonowania może ono ulec pogłębieniu.